MONITOR

Na R. P. 1774.
Nro: XXXVI.
Dnia 4. Maia.

Mości Panie MONITOR

Kiedy uważam początki z ktorych wynikać zwykła nieprawość zapominania nayściśleyszych obowiązkow Prawa przyrodzonego, kiedy roztrząsam błędy niegodziwości y zbrodnie rozszerzone po całych Państwach, zdaie mi się że Człowiek iest podobny do owego Domu, ktoremu nie uważny Architekt przydał powierzchowne ozdoby, nie założywszy beśpiecznego gruntu. Gdy bowiem Ludzie od Naywyższego wszech rzeczy Sprawcy maią na-

daną z urodzenia moc poięcia większego niżeli inne Zwierzęta, à rozum Człowieka zostawiony iest ku wydoskonaleniu Tym, ktorym powierzone są młodości jego lata, więc ieśli albo sami albo przez innych Nauczycielow nie staraią się wyprowadzić go z pierwszey ciemności, umysł zostaie bezwładny, y nie mogąc o rzeczach sądzić gruntownie, ugania się tylko za światełkami zdań cudzych, bądź te złe albo dobre będą.

Y z tegoć to pierwiastkowego zaszczepienia prawideł pochodzą uprzedzenia fałszywe, przesądy nie rozumne, upor y zaciętość w nie przymowaniu światła zdrowego rozumu. Ta choroba tym iest szkodliwszą, że spływa na rożne stany wieki, osoby, à pod pozorem czerstwości, czyli mam mowić, doskonałości rozsądku, tak dalece omamia, że zarażeni oną gorzey czasem utrzymuią sprawę choć rzeczy mniey prawdziwey, niżeli ci, ktorym iest prawda pierwszym przepisem.

Wiadomo nam ieſt, że Nauka Ewangeliczna wyraziwſzy obowiązki, iakie winniśmy Bogu, *Quod eſt Dei, &c.* daie nam za pierwſze Prawo uſzanowanie Krolow, *Quod eſt Caeſaris, &c.* à zatym należałoby pilnie nam zważać, poznawać, y umieć tę naywalnieyſzą życia świeckiego powinność, à przecież ktoż nie widzi, że wchodzący w ſpołeczność y Towarzyſtwo powſzechne, przeſtaią na ſamey wiadomości nazwiſka. Rzadko ſłychać żeby powiedano Dzieciom, iż Oſoby Monarchow ſą przeznaczone z wyrokow Naywyżſzego do rządzenia Ludem, ale im maluią Starſi, okazałość, doſtatki, hoyność y nieprzyſtępność, à tym ſamym wprawiaią onych nieznacznie do podłey boiaźni y ſzpetnego podchlebſtwa, nie wewnętrznego ſzacunku według wymiaru kożdego w ſzczegulności potrzeby. Nie dziw przeto, że Obywatele iednego Kroleſtwa rożnie ſobie tę Doſtoyność według upodobania ſwego tłumaczą. Nay-

Naywiękſza część Ludu, pod ktorą zawiera ſię Poſpolſtwo, y Oſoby mniey oświecenia maiące, wyſtawuie ſobie Krolow w tym rozumieniu, że oni ſą niewyczerpanemi źrzodłami z ktorych obfitość, doſtatki, pokoy y ſzczęsliwość na obywatelow ſpływać powinny. A ztąd lubo częſtokroć zamieſzania domowe, nieſnaſki Poddanych między ſobą, głody, Powietrze, woyny, bywaią naywiękſzemi przyczynami klęſki powſzechney, przypiſywane ſą iednak nieſzczęśliwym Monarchom, iakoby oni mieli nad ludzką ſiłę do oparcia ſię wſzelakim przeciwnościom. Niechay kto iak chce wymawia Ich przed nierożeznanym Ludem, odbierze iednomyślną odpowiedź, że ſą winni, dla tego, bo panuią. Co większa nieurodzaie w Polach, kłotnie w Małżeńſtwach, y wſzelkie naydrobnieyſze domowe umartwienia, na Ich rząd zwalane bywaią, tak właśnie iak gdyby panować, znaczyło iedno, co bydź Wſzechmocnym.

Druga

Druga część niemyśli tak błędnie ale na tym gruntuie tę dostoyność ażeby Monarchowie byli nieprzebrani wszafunku łask swoich, aby wiedzieli o każdego potrzebach, naydalszych od siebie osob na pamięć zasługi znali, bez Ministrow y rady obchodzili się, y nakoniec ważne, czyli płoche, sprawiedliwe czyli niesłuszne przyimowali prożby, y kożdemu według upodobania iego wyroki dawali. Jeżeli co innego w nich widzą, staią się oczywistemi nieprzyiaciołami Krolow, przyznaią sobie wolność wypowiedzenia Im posłuszeństwa, y nayśprośnieyszych dozwalaią potwarzy wyuzdanemu językowi.

Trzecia część rostropnieyszych niby, lubo nie obowięzuie tak znacznemi powinnościami Krolow, ale zamiast tego wystawia Ich sobie wyniosłości pełnych, pragnących chwały albo dostatkow, y czuwaiących na dobro Poddanych swoich, a przeto albo ich nigdy nie kochaią, albo dla potrzeby przed niemi się łaszą, albo

uymu-

uymuią darami tych ſerca, ktorych naybliżſzemi boku Pańſkiego widzą, ſądząc bydź wſzyſtkie łaſki przedayne.

Czwarta część na oſtatek rozumnie y uważnie tłumaczy ſobie, że Krolowie chociaż ſą Namieſtnikami na ziemi Boſkiey władzy, tylę iednak mogą nas tylko ſzczęśliwemi uczynić, ile ſami ſtaramy ſię y dopomagamy przez ſwoie zabiegi y prace, ieżeli do tego nie ſą Iedynowładni. Ze Ich ſzanować y ſłuchać, ieſt naſzą powinnością, Ich zaś, ażeby byli ſprawiedliwemi Prawa Boſkie zachować, ale Ich ſądzić, o nich źle mowić, roztrząſać Ich ſprawy, do nas nie tylko nie należy, ieſt nad to wyſtępkiem. Ze na reście Krolom rad zażywać, albo odrzucać, uſkarżaiących ſię przypuſzczać albo oddalać, winowaycow nayſurowiey karać ieſt wolno, a przecież dla tego ani dumnemi, ani nieprzyſtępnemi, ani okrutnikami, nazwani bydź nie powinni. Y toć to ieſt prawdziwy obraz, ktory ma bydź wyrytym na duſzy y ſercu każdego Obywatela

wſtępu-

wstępuiącego w zgromadzenie pod karność Praw swoiey Oyczyzny.

Nie darmo tu namieniłem o tak rozmaitych przesądach czyli uprzedzeniach, bo nieraz z żalem nasłuchałem się w swoim Narodzie, iako Imię Krolow bez czci ba z obelgą wspominane bywało, w czym nie mogłem nie rostropnych winować, ale tych co maiąc więcey światła, pozwalali trwać w tak grubey niewiadomości prościeyszym. Co mowię! sami ieszcze iątrzyli serca, y czynili się rownie w tey mierze ciemnemi, biorąc na siebie postać doskonałości, à w samey rzeczy dogadzaiąc częstokroć prywacie y zemście. Niechcę wymieniać onych, ale Ich to publiczne Pismo poda w pośmiewisko y nienawiść u tych, co byli przez nich zwiedzieni, pokazuiąc dowodnie na czym zawisła Godność Krolewska. Zyczę ażeby koždy z wspołziomkow moich, powtarzał Imię wierności nie w samey tylko Stolicy, gdzie się dobrodzieystw spodziewa. Niechay okazana będzie

po

po Woiewodztwach y Ziemiach, w przyimowaniu zbawiennych ode Dworu myśli, w uśmierzaniu burzliwych y zle życzących umysłow, y obracaniu na dobrą ſtronę takowych uſtaw, ktore nie powierzchowne y bliſkie, ale gruntowne choć dalekie ściągaią pożytki dla Kroleſtwa. Bodayby Potomkowie naſi żyli, rządzili y woiowali pod tym ſłodkim haſłem. *Z Bogiem, Krolem, y Prawem.*